

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

A. Księża, Księżyca i Błogosławieństwa przy pla-
cy Wilhelmskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
za pierwszą kolumnę 1 gr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drugiego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 szr. 3 fen., w Austrii 3 guldenów
w Prusii 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 gr., w Szwaj-
carii 3 tal. 15 szr., w Danii 4 tal. 2 szr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 23 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7½ szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
czynego niemiecko-austriackiego, należących państwach po-
czynego. W innych krajach zaś tylko małe agencje, za
których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie są one bę-
dą.

Agencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarz B. Bender, 8 Little Newport Street Leicester Square W. C. — Agencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havas,
Lafitte, Ballier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Remyer, H.
Albrecht Taubentstrasse 34. Zeidler & Co., internationalen Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Port, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 23 maja.

Prasa niemiecka nie przestaje mówić tronie i
ubiegłej kadencji sejmowej długich poświęcać artyku-
łów, w których, wyrażając wdzięczność posłom z po-
wodu przyjęcia tak ważnych dla Prus reform, nie tai
sobie bynajmniej tych trudności, które kraj czekają
jeszcze w przeprowadzeniu uchwalonych co dopiero
projektów rządowych. Zwraca więc już uwagę na
przyszłe wybory i do rychłej wzywa organizacyi i opo-
zycyi przeciwko stronnictwu zachowawczemu, które,
jak o tem przekonywa Kreuz Ztg., wielką okazuje
ruchliwość i na przyszłym sejmie ze zwiększonymi
wystąpić zamysła siłami. Program tego stronnictwa
liczy wyraźnie na niezadowolenie klas robotniczych, na
niezależną kwestyę socyalną, którą chce podnieść
przy przyszłych obradach i dąży do zamierzenia do finan-
sowej niezależności Prus od pojedynczych państw nie-
mieckich. — Ponieważ i stronnictwa liberalne przez
względ na zapowiedziane prawo o wychowaniu do
przyszłego sejmiku wielką przywiązują wartość, przeto
spodziewać się należy wielkiej w całej monarchii pruskiej
walki wyborczej. — Skład nowego we Francyi
ministerstwa a mianowicie nowe wnioski do ustawy o
organizacyi władzy publicznej i utworzeniu drugiej
izby, wielkie zyskują zadowolenie w liberalnej prasie
niemieckiej, która utrzymuje, że w sam czas udało się
panu Thiersowi oddać niebezpieczeństwo, jakie mu
groziło ze strony prawicy Zgromadzenia narodowego.
Czyż, jak sądzą dzienniki liberalne, silniejszą jest
w tej chwili władza prezydenta niż była dawniej,
czy uda mu się stanowczo zażegnać burzę, która mu
ciągle zagraża ze strony monarchistów i radykalnych
Francyi żywiołów, wątpić się godzi w obec nieubłaga-
nej opozycyi prawicy Zgromadzenia, której interpelacya,
postawiona na dzisiejszym porządku dziennym, wyświeci
trochę sytuacji, w każdym razie zaś dowodzi niezado-
wolenia z chwiejnej polityki p. Thiersa.

W obec sprzecznych wiadomości o stanie zdrowia
Ojca św. rząd włoski wszelkie czyni przysposobienia,
ażby panem stać się sytuacji. Włoskie pisma donoszą,
że znaczne do Rzymu powołano siły wojskowe i że
minister spraw wewnętrznych wysłał okólnik do
wszystkich prefektów królestwa, w którym ich się za-
pina, jakie przedsięwzięto prace na prowincyi, ilu do
nich potrzeba robotników i rozkazuje w danym razie
poważać ich z Rzymu, ażby na przypadek rozruchów nie
stali się niebezpiecznymi dla miasta. Na rozkaz mini-
sterstwa rozporządziła także kwestura, ażby wszyscy
znajdujący się w Rzymie bez paszportów i bez pracy
w jak najkrótszym czasie zostali wydalen.

Wedle wiadomości nadesłanych ze Solury, oświad-
czyła się tamtejsza rada kantonalna w obradach nad no-
wym prawem karnym za zniesieniem kary śmierci i za
przyjęciem do kodeksu karnego przepisów, dotyczących
nadużycia kazalnicy.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył agentowi bankowemu Klopsch w Lesznie w
powiecie wschowskim nadać order orla czerwonego czwartej klasy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 19 maja.

(Z mowy ostatniej Kornela Ujejskiego).

(T) Wspominałem w jednym z ostatnich listów o
pięknym mowie Kornela Ujejskiego, którą zagał pierwszy
zgromadzenie członków powstałego tu towarzystwa
bratniej pomocy artystów.

Jestem teraz w stanie przytoczyć kilka ważniej-
szych tej mowy ustępów, która rzeczywiście, jak ktoś
słusznie już podniósł, była jakby deszczem ożywym
podczas posuchy skwarowego lata.

Oto co mówił między innymi poeta:

„Ludzie myśli, ludzie ducha i natchnienia po-
wzięli zamyślić się przy jednym ognisku. — Już
to samo upoważnia, co więcej, nakazuje zapatrywać się
na tę sprawę z wysokości moralnego stanowiska.

„Nie jest to tajemnica — ślepi to widzą, głusi
słyszą, że jakieś wielkie światło zagasa, że coś wiel-
kiego w gruzy się wali. To gaśnie światło dawnych
idealów, a bez tej ożywczej duszy wali się w gruzy
świat stary. Nie nam żałować za nim. Brzydkim on
stał się i spróchniałym... I w tym dzisiejszym świe-
cie przewrotność nazywają rozumem, a głupotę enotą;
obłudę pobożnością, a słabością dobroć. Siła jest pra-
wem, powodzenie wszystkiemi! Nagromadziło się, na-
piętrzyło się zło na wysokości wieży babilońskiej!...
Niechże się wali!” (Okłaski).

Mówca cytując dalej ustęp z ostatniego dzieła Wi-
ktora Hugo, który kończy to dzieło swe następującym
obrazem:

„Wzbera i rośnie straszna fala, mająca oplukać i
odrozić świat. Rośnie i sięga coraz wyżej. Zmiodła
giedy, zmiodła już i trony. Słychać głosy przerażenia,
bo ta fala sięga już i tam, gdzie stoi księżdz ze nsa-
lami i sędzia z kodeksem w ręku! Sądziście, odpowia-
da fala, że ja jestem przypływem morza, a ja jestem
potopem!”

„Uboświono materya — wola Ujejski — więc si-
ła jej wzberze i zaleje świat. Oto potop przyszły, bli-
ski, niechybny, niezbędny!... Lecz chociaż słyszyny

szumy nadchodzącego potopu, my wiemy, że nie ma
potopu bez arki i bez Araratu! (okłaski).

„Ludzie ducha będą cieśniami przy budowie tej ar-
ki. Niechże jak najwięcej dzieci Polski w tej pracy uc-
czestniczy, a wtedy spełnia się przeczuca wieszczów
naszych, że w kształcie ołtarza wynurzący się z fal
Araratem, będzie ofiarna ziemia polska! (okłaski).

„Instytucja nasza ma właśnie na celu ułatwić pra-
cę polskim budownikom owej arki.

„Duch to wolność! Naród czy człowiek popada
dopiero wtenczas w niewolę rzeczywistą, gdy zatraci
ducha.

„Materyalizm to najstraszniejszy z despotów, bo
tworzy niewolników ochotnych.

Cóż po swobodach politycznych, kiedy jarzmo ka-
żdy sam sobie nakłada!

„Serwilizm już przestał u nas być grasującą cho-
robą, bo stał się naturą! Ci, co zasłaniają się tym
absurdem, że serwilizm może być środkiem do osią-
gnięcia wolności — kłamią! Oni gną się, bo mają
lokajstwo w duszach, oni gną się, bo na wosk rozto-
piony zmięka im kość pancerzowa! (Okłaski).

„Minał już czas, kiedy mówiono, że władza po-
chodzi od Boga. Dzisiaj władza stała się Bogiem!
Patrzcie, jakie czolobitości przed władzą, choćby ją
posiadał człowiek pogardy godzien, choćby był zdracą
własnych przekonań! (Okłaski).

„Być niewolnikiem i mieć niewolników, to rozkosz
dusz podłych! Od takich do wstrętnych ludzi idą nie-
raz pokusy na ludzi ducha!... U nas mężczyzn
sprzedaż duszy jest taką hańbą, jak u drugiej płci
sprzedaż ciała! (Okłaski).

„Bronić innych od takich przepaści, dawać im
możność opierania się na bratnim poczciwym ramie-
niu, przyczyniać się do ich niezależności, która w czło-
wieku chwiejnym jest jego kotwicą moralną — oto
zadanie naszego stowarzyszenia.

„Ludzie ducha są jak ptacy niebiescy. Nieraz
Opatrzność opiekuje się nimi. Często oni bez gniazd
ze skropowanymi skrzydłami. Rozwiązmy im skrzydła
i puśćmy na wolne loty! A może kiedyś dadzą się
wszyscy zwolnić i związać w jeden wiosniany klucz
zórąwi, i natchnąć jednym duchem i skierować na
jeden cel narodowy i święty! A to niech będzie za-
daniem przyszłości dla naszego stowarzyszenia!” (Okł-
aski).

Świetną porywającą mowę swoją skończył poeta
zapytaniem:

„Czy znajdzie ta instytucja gorliwe poparcie, czy
rozwinie się, czy nie upadnie?...“

Wiedeń, 21 maja.

(Wrażenia z ubiegłego i bieżącego tygodnia. — Bankructwo. —
Niepowodzenie wystawy. — Cesarz w oddziale sztuk pięknych,
Matejki „Batory.” — Goście koronowani. — Król angielski
i cesarz niemiecki).

Choć prasa tutejsza stara się wszelkimi możli-
wymi sposobami odwrócić uwagę publiczności od ostatniej
katastrofy giełdowej, a skierować ją na inne tory, jak
wystawę wiedeńską i zjazdy wiernokonstytucyjnych ce-
lem przygotowania gruntu pod bezpośrednie wybory,
jakie odbędzie się w całej Przedlitawii w miesiącu pa-
ździerniku b. r., to przecież myśl wszystkich zwraca
się ku ostatnim wypadkom na giełdzie, które w dzie-
jach tutejszego społeczeństwa stanowić będą straszną e-
pokę. — Ubiegły i bieżący tydzień zapiszą się nieza-
tartymi zgłoskami w pamięci wiedeńskiego świata gieł-
dowego, składał się bowiem na cały szereg bankructw,
samobójstw, ruin majątkowych... Wiedeń wyglądał
jakby jedno wielkie pobojowisko. Tysiące rodzin zo-
baczyło się naraz w nędzy, tysiące osób rozpierzających
się dotąd w pałacach, stanęło na progu dotkliwego ubo-
stwa, tem straszniejszego, że bankruci dzisiejsi to ludzie,
którzy łatwym sposobem dobiwszy się majątków nie
mają o pracy nawet wyobrażenia. Wielu szukało przed
nędzą, wstydem a częstką krynialnym ratunku na
nieznanym Dunaju, wielu oddało się dobrowolnie w ręce
sprawiedliwości, bo manipulacje giełdowe tych panów
w wielu rzeczach wchodziły w kolizyę z kodeksem kar-
nym. Nad całą stolicą austriacką zapanowała duszna
atmosfera. Do dziś dnia teatru pierw przepelnione,
świecą pustkami, to samo da się powiedzieć o kawiar-
niach i innych miejscach publicznych, gdzie niedawo
jeszcze tak panowało życie, ruch taki i gdzie całe legio-
nowoczesnych przemysłowców obliczały zyski i roły
najpiękniejsze na przyszłość nadzieje. Z powodu
bankructwa kilku bankierów, u których uboższa
publiczność składała ciężko zapracowany grosz, powstały
w dniach ostatnich zbiegowiska ludności; rozpacz wy-
ryła się na obliczach tych biedaków, przekleństwa wy-
rwały się z ich ust a pięści ścisnęły do groźnego
odwetu: policya musiała interweniować i jej to rozstro-
pemu zachowaniu udało się uspokoić wzburzone u-
mysły i nakłonić tłumy do rozejścia się. Wiedeń o-
debrał bolesną lecz może i zbawienną naukę, bo w
przyszłości odczeka się zapewne niejednemu rzucac
się bezmyślnie w ów wir, który nęca blaskiem i bo-
gactwami wielkimi, tyle dziś sprowadził klęsk nie-
obliczonych na wszystkie warstwy tutejszego spo-
łeczeństwa. O interesach giełdowych nie ma jeszcze
mowy; kto ma grosz gotowy chowa go skrzętnie i nie
myśli puszcząć na dwuznaczne zyski. — W tym sta-
nie rzeczy wystawa międzynarodowa jedynie w dzien-
nikach usiłujących szumnie artykułami przywabić
miejscową i zagraniczną publiczność — pierwsze zaj-
muje niejese; ludność tutejsza mało i to dziwnie
uważa na nią interesuje. Zamiejscowych i zamorskich go-
ści, których to ostatnich spodziewano się przeważnie
w maju i czerwcu, ani widać; nie przesądzamy, aby
tak miało pójść i w następnych miesiącach, ale w ka-
żdym razie miesiąc maj chył się właśnie już ku

końcowi nie jest szczególniejszą dla wystawy, wróżbą.
Baron Schwarzwald, dyrektor jeneralny wystawy w me-
moryale swym przedłożonym Radzie państwa powie-
dzieć, że dyrekcya spodziewa się z sprzedaży biletów
na wystawę otrzymać 9 milionów złr. W tym razie
musiałoby odwiedzić wystawę codziennie 55,000 osób,
a na to, jak dotąd wcale się nie zanosi.

Dnia 16 b. m. otworzył cesarz dział sztuk pię-
knych wystawy powszechnej, umieszczony w wię-
kszej części w gmachu umyślnie na to zbudowanym.
Tutaj zajął cesarza na pierwszym miejscu wielki obraz
Pilotego, malarza z Monachium, przedstawiający „Po-
chód tryumfalny Germanika”, a w oddziale austriackim
obraz Matejki „Batory.”

Cesarz dłuższy czas przypatrywał się płtnom pol-
skiego mistrza a Batoremu niemal wyłączną poświęcił
uwagę. Oddalając odezwał się do otaczających go osób:
„Obraz ten nadzwyczajnie piękny.” Obraz bo też ten
celuje nad wszystkimi innemi dziełami sztuki nagro-
madzonymi na dzisiejszej wystawie i koło niego to gro-
madzi się najwięcej ciekawych. Dla charakterystyki
beztroskości komisji wystawowej dość jest nadmienić,
że „Batorego” nie umieszczono w tak zwanej honoro-
wej sali międzynarodowej, przeznaczonej na pomieszcze-
nie dzieł najcenniejszych, lecz udzielono mu miejsce w
pawilonie sztuk pięknych. Mimo to, mamy nadzieję,
że Matejko odniesie palmę zwycięstwa; przepowiadają
to dziś ci nawet, co nie pomijają żadnej sposobności,
aby okazać swą niechęć dla polskiego imienia.

Przyjazd cesarza niemieckiego nie został dotąd
ściśle oznaczony; o terminie różni różnie mówią.
Przyjazd ten ma nastąpić równocześnie z przybyciem
cara Alexandra. Cesarz niemiecki wraz z rodziną
opuszczył już Wiedeń; książęta angielscy bawią tu
jeszcze zwiędając bardzo pilnie wystawę, teatru i ogró-
dki przedmiejskie. Król angielski stał się u nas o-
sobistością nader popularną; Wiedeńczycy nie mogą
nadszwić się jego swobodzie, zostającej w dzwigni sprze-
czności z ową sztywnością, jaka cechuje następcę tro-
nu niemieckiego. Ten ostatni stracił z tego powodu
wiele w oczach mieszkańców Wiednia, którzy znali
dotąd księcia Fryderyka Wilhelma z licznych artyku-
łów jakimi tutejsza prasa starała się wzbudzić dlań
entuzjazm w ludności mieszczańskiej, a stracił ten więc-
gdy się przekonano, że książę nader skrupulatnie obli-
cza się z wydatkami i nie pozwala obdierać się ku-
pom wiedeńskim, jak to się dzieje z książętami an-
gielskimi.

NIEMCY.

* Berlin, 22 maja. Mowa od tronu, odczytana
w ubiegły wtorek przez prezesa ministrów hr. Koona
a zamykająca sejm monarchii, nie wywarła wielkiego
wrażenia na słuchających jej zebranych w białej sali kró-
lewskiego zamku posłów. Deputowani Izby obudów
przyjęli mowę tę obojętnie i zimno. Sejm pruski
po siedmiomiesięcznych blisko obradach zamkniętym
został. Daje to powód tak półrządowej Prov.-Corr.
jak i Nat.-Zeit. do zastanowienia się bliższego nad
co tylko zakończonym peryodem prawodawczym i wy-
ciągania wniosków na przyszłość. Cały przydłuższy nieco
pod tym względem artykuł Provinzial.-Corr. wy-
chodzi od przesilenia, jakie miało miejsce w łonie Izby
wyższej przy obradach nad ordynacją powiatową za-
raz na początku tegorocznej kadencji. Przesilenie
to przyczyniło się wiele zdaniem półrządowego orga-
nu nie tylko do przyprowadzenia do skutku ważnej tej
reformy, ale wpłynęło nadto korzystnie na dalsze
obrazy sejmowe. Od tego to bowiem czasu utworzyły
się w obudów Izbach stronnictwa, które wspierając
rząd, dopomogły mu do przeprowadzenia wszystkich
następnych ważnych projektów i uchwał. W tym du-
chu przemawia Provinzial Cor. dalej, a podnosząc
przedewszystkiem zgodność większości reprezentacyi
kraju z zamiarami rządu, kończy nadzieją, że i w przy-
szłym peryodzie prawodawczym, który nie mniej do-
niosłe, a może i ważniejsze będzie miał do rozwiązania
zadania tak na polu politycznym, jako i społecznym,
reprezentacya kraju stanie po stronie rządu i przyczy-
ni się do rozwoju monarchii tak na zewnątrz jak i pod
duchowym i moralnym względem. National Ztg.
przechodzi po kolei wszystkie donioślejsze reformy
uchwalone w ubiegłym peryodzie prawodawczym, za-
znacza długą trwałość ostatniej kadencji wykazującej
80 posiedzeń Izby deputowanych, z uznaniem wspomi-
na o wystąpieniu deputowanego Laskera przeciw na-
dzwyczajnemu w udzielaniu koncesyi na budowę kolei i
szwindlom giełdowym, żądając kategorycznie ukarania
tajnego radcy Wagnera i kończy radością, że zdyk-
retowana w ostatnim czasie Izba panów musi uleść
reformie, która przyczyni się nie tylko do podniesienia
politycznej moralności, ale i do lepszego ukonstytuowa-
nia samy Izby panów.

Parlament zbiera się w dniu jutrzejszym na po-
siedzenie. Długo takowy jeszcze obradował będzie, tru-
dno w tej chwili oznaczyć, bo ma jeszcze wiele pracy
przed sobą. Wszystkie berlińskie dzienniki donoszą dzi-
siaj, że przedłożone parlamentowi nowe prawo wojsko-
we dla całych Niemiec, nie tylko nie znajduje zwolen-
ników pomiędzy posłami parlamentu, ale również nie
podoba się Radzie związkowej. W skutek tego wnioś
bawarski minister sprawiedliwości dr. Faustle, aby na
przyszłość projekta do praw dla cesarstwa po poprze-
dzeniem porozumieniem się z pojedynczymi rządami wy-
pracowane były w urzędzie kanclerskim i w ważniej-
szych przypadkach pojedyncze rządy brały udział w
redakcyi tych projektów.

O podróży cesarza Wilhelma do Wiednia, a na-
stępnie do wód do Ems, donosi dzisiejsza Kreuz-

Zeitung, że cesarz Wilhelm wyjedzie 15 czerwca do
Frankfurtu n. M., gdzie spotka się z carem Alexan-
drem z którym pojedą wspólnie w odwiedziny do In-
genheim i Darmstadt. Ztamtąd uda się cesarz nie-
miecki do Wiednia, a na początku lipca pojedzie
do Ems.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 21 maja. Dzienniki wiedeńskie u-
spokowszy się nieco po pierwszych wrażeniach kata-
strofy giełdowej zajmują się coraz pilniej przygotowa-
niami do wyborów na podstawie reformy wyborczej.
Obóz wiernokonstytucyjny mający kierować temi wy-
borami podzielił się na dwa obozy, na tak zwanych
„starych” i „młodych”, którzy toczą między sobą coraz
zawziętszą walkę. Zebranie, zwołane w Cieplicach
miało wypaść na korzyść Niemców austriackich, naro-
dowcy zaś niemieccy (młodzi) czyli innemi słowy stron-
nicy pruscy nie mieli na tem zgromadzeniu powode-
nia, owszem mogli się przekonać, że myśl przez nich
podniesiona, aby ideę narodową niemiecką wyżej sta-
wić niż ideę państwa austriackiego i ideę wolności,
nie może liczyć na szersze poparcie. — Przewodzą
„starych” jest dr. Herbst i on to na ostatnim zebra-
niu czesko-niemieckim w Cieplicach wystąpił z ostrą
filipiką przeciw wszystkim zachciankom narodowocio-
wym a chłoseząc niby Słowian za to, że wola „knt
rosyjski, aniżeli wolność niemiecką” miał widocznie na
myśli, jak to utrzymuje jeden z dzienników „młodych”
czyli Prusofilów w Austrii, co wola „knt pruski,
aniżeli wolność austriacką”. Z dzienników stoją po
stronie młodych prawie wszystkie pisma ludowe, wszy-
stkie trzy zaś Presy (N. fr. Presse, Presse, Ta-
gespresse) oba Fremdenblatly po stronie starych.

Na giełdzie wiedeńskiej panuje dotąd ogromna
panika. Jedna upadłość pociąga za sobą dziesiąt in-
nych. Blisko trzydziestu pierwszych najlepszych
banków, których akcje reprezentowały przed miesią-
cem około 700,000,000 złr., teraz mają zaledwie połowę
tego; o bankach drugiego lub trzeciego rzędu już na-
wet nie wspominamy, bo te dziś nie nie posiadają
lub zaledwie czwartą lub piątą część swęj wartości
iluzorycznej. Oburzenie przeciw grynderom i temu
wszystkiemu, co traci giełdą i bankami między pu-
blicznością ogromne. Oburzenie to wzrosło do niezwy-
kłych rozmiarów, gdy dowiedziano się o bankructwie
jednego z największych domów bankowych Plachta,
gdzie uboższa ludność składała swe oszczędności. —
Przed kantorami Plachta zgromadziły się tłumy publi-
czności, które zrozpaczone utratą krwawo zapracowa-
nego grosza przypuściły szturm do zatarasowanych
kantorów i zabierały się już do wyważania drzwi, gdy
w tem nadeszła policya i usmierzyla wzburzone tłumy.
Plachtę uwieziono, wykazało się bowiem, że nie uczci-
wie gospodarował powierzonymi sobie pieniędzmi. Pa-
sywa jego wynosiła około 5 milionów.

P. Ziemiałkowski otworzył już swe biuro. —
Gazeta wiedeńska zawiera właśnie nominacyę
rady namiestnictwa p. Zaleskiego radcą ministeryal-
nym, a radcą magistratu p. Lidla sekretarzem
ministeryalnym. Obaj zostali przydzielonymi p. Zie-
miąłkowskiemu.

Węgierska Izba deputowanych rozpoczęła przed-
wczoraj drugą sesyą parlamentarną ukonstytuowaniem
na nowo całego swego biura. Wicemarszałkami zo-
stali obrani pp. Perzel i Bano. Wczoraj wybrano
dwa najważniejsze wydziały: kolejowy i skarbowy.

FRANCYA.

* Paryż, 19 maja. Dziennik urzędowy z po-
wodu, że dekreta z nominacyami nowych ministrów
nie były jeszcze wygotowane, a p. Thiers już z nowym
gabinetem chciał wystąpić przed Izbą, ogłosił zmianę
ministerstwa następujemi słowy:

„Prezydent rzeczypospolitej uznawszy konieczność
zmodyfikowania swęj administracyi, zawezwał wszyst-
kich ministrów do złożenia swych tek, czemu mi-
nistrowie uczynili zadość. Pp. Dufaure, de Rémusat,
Leon Say, Teisserenc de Bort, generał Cissey i wicead-
mirał Pothuau zatrzymują swe teki. P. Kazimierz Pé-
rier mianowany został ministrem spraw wewnętrznych,
p. Fourton ministrem wyznań, p. Berenger ministrem
robót publicznych, a p. Waddington ministrem oświe-
cenia.”

Długo nowy ten gabinet utrzyma się w obecnym
swym składzie, trudno przewidzieć, nie rokuje mu dłu-
giego życia, a nawet p. Kazimierz Périer zapytany
przez jednego z przyjaciół czy wierzy w trwałość obe-
nego gabinetu, miał odpowiedzieć: „Któż to może
wiedzieć. Możemy umrzeć zaraz po na świat przyjsiu.
Trzeba mieć odwagę stawiać czoło takiemu położeniu
rzeczy. Być łatwo może, że już po tygodniu skończy
się nasze urzędowanie.” Publiczność przyjęła nomina-
cye ministrów w ogóle przychylnie, prócz p. Périer,
który jest radykalistą solą w oku. Wszyscy trzej no-
wi ministrowie są byłymi monarchistami, ale ze ich o-
gólnie za uczciwych mają ludzi, nikt nie obawia się,
aby coś przedsiębrać chcieli przeciw rzeczypospolitej.
Po ustąpieniu Juliusza Simona z gabinetu, nie masz
w nim już ani jednego republikanina starszej daty. Ka-
zimierz Périer liczący lat 62, znanym już jest z lat
1870 i 1871, w którym to czasie był ministrem spraw
wewnętrznych i dobrym na numer u Paryżan, bo dla
tego złożył swą tekę, że Zgromadzenie nie chciało się
zgodzić na jego żądanie, aby Izbę przenieść do Pary-
ża. O p. Berenger donosiliśmy już w ostatnim nume-
rze naszego pisma. Nowy minister oświecenia p. Wa-
ddington urodził się 1826 roku w Paryżu, jest synem
bogatego angielskiego tkacza, odbywał studia na uni-

środa, 18 maja. Już to jest dziś naturalnym rzeczywiście, że jakikolwiek wstrząśnienie, czy to polityczne czy finansowe, wywierają na tyłko wpływ w swych skutkach na giełdę, gdzie powstają, ale udzielają jej już to w większej, to w mniejszej dozie także innymi miejscowościami. Mam tu na myśli katastrofę finansową wiedeńską, która i na nasze stosunki finansowe wywarła wpływ wprawdzie mały, jednakże nie do pominięcia. O ile znam stosunki spółki pożyczkowej wiedeńskiej, to nie mam wątpliwości, że nie jest zbyt wysoka stopa procentowa, która zresztą nie jest zbyt wysoka, aby nie była, skoro się tylko da, na 6 proc. Nie jest bowiem zamiarem naszej spółki, aby się na niej członkowie mieli opierać, jak raczej chcemy wprawić w życie w pomoc tym, którzy kredyt szukają. Że tylko w razie jak najniższych prógów, przyniesie jak największą korzyść i pomoże stromym pożyczającym, to nie ulega wątpliwości. Ta też myśl powołała spółkę średnią, że stopa procentowa wynosząca dawniej 10 proc. a przy prolongatach 10 proc. zmniejszona już od dość dawna tak od nowych jak i od prolongowanych pożyczek na 7 proc. a nawet chciano i tę jeszcze zmniejszyć o tyle, o ileby stosunek ten do zezwolił. Tymczasem nadszedłszywa przyczyna obecna kryzys finansowy, w skutek której banki nawet te, które nie mają żadnej styczności z bankami, dziś są zagrożeni upadkiem, stopa procentowa podniosła, co zresztą jest rzeczą łatwą do wytłumaczenia. Podwyższenie stopy procentowej w bankach resp. w bankach poznańskich wpłynęło na naszą spółkę o tyle, że i u nas stopa procentowa podniosła musiano. Do kroku tego zupełnie nie było przeciwnego, myśleliśmy o zmniejszeniu stopy procentowej, przyczyniła się ta okoliczność, że sami bierzemy w razie potrzeby pożyczki z banku, a że te podniosły procent do 6 1/2 a może już do 7 proc., więc nie chcąc się narażać na straty a chcąc nie odmawiać kredytu tym, którzy go u nas szukają, zezwolenie jesteśmy ująć się obecnie w braku własnych funduszy do banków, co znowu pociągnęło za sobą podwyższenie stopy procentowej i u nas. Tak zarząd jak dyrekcja zgodziły się na to, aby obecnie podnieść kryzys finansowy nie minie, a że stopa procentowa z 7 na 8 proc. Do uchwały tej przyczyniła się i ta okoliczność, że obecnie gdy w kasie nie mamy własnych zasobów pieniężnych, zgłosiło się do nas tylu członków o pożyczkę, że chcąc im zadość uczynić, potrzebujemy około 20 tysięcy tal. W tym przypadku musimy się więc ująć do banków, szczególnie, że szukający kredytu dają nam jak największą pewność. Sądźmy więc, że interesanci pojmą, że czasowe może tylko podwyższenie stopy procentowej w naszej spółce jest wśród obecnych okoliczności zupełnie usprawiedliwionem.

W przeszłym tygodniu odbyło się u nas walne zebranie towarzystwa św. Wincentego a Paulo przez panie nasze założycielki, na którym zdano sprawę z rocznych czynności tegoż towarzystwa. Ze sprawozdania tego wyjącejmy następujące dane: Do towarzystwa należy pań 83; z tych 12 było czynnych, które się trudniły pielęgniowaniem chorych, zbieraniem alabek, odwiedzeniem ubogich w celu przekonania się o ich rzeczywistym stanie itd. Ubogich-chorych, których towarzystwo przyjmowało i pielęgnowało było 115; kwitów na obiad wydanym ubogim 226; zupy rozdano 714 1/2 porcji; rosółu 81 1/2 porcji; kaszy 131 kwart, maki 212 kwart, mlek 25 kwart, grochu 4 kwarty, chleba 56 bochenków, mięsa 24 1/2 funt. kawy 6 1/2 funt. 6 paczek, masła 5 funtów; odzież rozdano 14 sztuk. Dochód w ogóle wynosił 364 tal. 11 sbr. 8 fen., rozchód 335 tal. 3 sbr. 1 fen. w kasie pozostało za tym na rok bieżący 29 tal. 8 sbr. 7 fen.

Z Szubinskiego, 22 maja. W dniu 13 maja odbyło się w Żninie przy nader licznej udziale obywateli wszystkich stanów walne zebranie towarzystwa, na którym zdano sprawę z rocznych czynności tegoż towarzystwa. Ze sprawozdania tego wyjącejmy następujące dane: Do towarzystwa należy pań 83; z tych 12 było czynnych, które się trudniły pielęgniowaniem chorych, zbieraniem alabek, odwiedzeniem ubogich w celu przekonania się o ich rzeczywistym stanie itd. Ubogich-chorych, których towarzystwo przyjmowało i pielęgnowało było 115; kwitów na obiad wydanym ubogim 226; zupy rozdano 714 1/2 porcji; rosółu 81 1/2 porcji; kaszy 131 kwart, maki 212 kwart, mlek 25 kwart, grochu 4 kwarty, chleba 56 bochenków, mięsa 24 1/2 funt. kawy 6 1/2 funt. 6 paczek, masła 5 funtów; odzież rozdano 14 sztuk. Dochód w ogóle wynosił 364 tal. 11 sbr. 8 fen., rozchód 335 tal. 3 sbr. 1 fen. w kasie pozostało za tym na rok bieżący 29 tal. 8 sbr. 7 fen.

Augustyn Roil,
o czym donosi krewnym i przyjaciółom w smutku pograżona
RODZINA.

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Pelagii z Pomorskich Raczynskich
odbędzie się jako w rocznicę śmierci dnia 27 maja r. b. o godzinie 9tej z rana w kościele parafialnym w Śremie.

Obwieszczenie.
Najjaśniejszy Cesarz i Król raczył najmiłościwiej mianować mnie Naczelnym Prezesem prowincji poznańskiej. W skutek tego objąłem dzisiaj me urządowanie, co niniejszem do publiczności podaję wiadomości. Poznań, d. 20 maja 1873.
Prezes Naczelnny.
Günther.

Obwieszczenie.
Substacya konieczna nieruchomości Stachowiaka w Plewiskach pod Nr. 24c położonej zniesiona została. Poznań, 21 maja 1873.
Król. Sąd pow. Wydz. I.
Sędzia substacyjny.
Keyl.

Obwieszczenie.
Kapanie we Warcie i Cybinie po za zakładami kąpielnymi dozwolone jest tylko na miejscu do bezpłatnego kapania przeznaczonem. Miejsce to znajduje się na prawo od drogi do Dębiny prowadzącej i jest oznaczone cegielnią Ratajskiej i jest oznaczone kołami i tablicami z napisem „Sichere Badestelle.“
Miejsce, gdzie pływają konie, położone z tej strony miejsca do wolnego kapania przeznaczonemu naprzeciwko pierwszej cegielni p. Ephraima, także kołami i tablicami oznaczonem jest.
Kapanie i pławienie na innych miejscach w mieście i po za miastem a mianowicie w pobliżu przemyłu do Miasteczka, nad niebezpiecznym brzegiem Warty z tej strony zakładu kąpielnego p. Andersa tudzież pomiędzy ostatnim a dawniejszym zakładem kąpielnym p. Klopsza, należącym teraz do p. Rosenberga, przekroczenie znaków za-

Król. Dyrekcya policyi.
Staudy.

Sprzedaż konieczna.
Nieruchomość we wsi Lubaniu pod No. 14 położona, do spadkobierców po Katarzynie Fibich odziedziczonej byłej Kachelien z Jackowiaków należąca, do której dawniejsze g. unta Lubania No. 2 3 i 18, przypisane zostały i która z objętością 106 hektarów 7 arów 40 lasów kwadratowych opłacone podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 158 tal. 25 sbr. 6 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 115 tal. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi substacyi koniecznej w (1684)
wtorek dnia 24 czerwca r. b.
przed południem o godzinie 10tej, w lokalu Królewskiego Sądu powiatowego w miejscu w pokoju pod No. 13.
Poznań, dnia 14 marca 1873.

Król. sąd powiatowy.
Sędzia substacyjny.
Keyl.

Walne Zebranie Tow. P. N. pow. gn. odbędzie się w **Gnieźnie dnia 30 bm.** o godz. 12 w południe w hotelu pp. Chrościńskich.
Komitet.

Walne zebranie Koła Towarzystwa w Poznaniu odbędzie się w sobotę d. 24-go bm. o g. 8 w. w celu zmiany § 6 Ustawy i balotowania kandydatów.
Zarząd.
Zebranie Towarzystwa agronomicznego powiatów pleszewskiego i odołanowskiego odbędzie się dnia 26 b. m. o 2 godzinie po południu w **Jarocinie** na sali w Oberży krakowskiej.
Dyrekcya.
Poszukuje się osoby w średnim wieku, biegłej w krawiecczyźnie i białem

Poszukuje się osoby do zarządu domu, która przy tym znała się na krawiecczyźnie.
Zgłoszenia wraz z świadectwami z wiernym opisem dotychczasowego zajęcia przesać franco do PP. N. Kierski i Sp. w Poznaniu pod literą J. H. T.

Wielne w komisową sprzedaż
pod nadzwyczaj umiarkowanymi warunkami.
Bniński, Chłapowski, Plater i Sp.

Aukcyja towarów!
Reszty składu towarów, należących do masy konkursowej Wolffa Arona, (towary lok., białe i krótkie) sprzedawane będą d. 26 i 27 mb. przed poł. od 9 godz. najwięcej dajacemu w lokalu handl. przy Rynku Nr. 56 w partych ewent. en bloc.
Manheimer,
sądowy zarządca masy.

Dr. Eugen. Juliusberg.
Szanowna publiczność, znajomych i przyjaciół mam zaszczyt zawiadomić, iż od dnia dzisiejszego podejmuję się wykonywać wszelkiego rodzaju **reprodukcje fotograficzne** jako to: rysunków artystycznych lub technicznych wartości, medalów, archeologicznych zabytków, rękopisów i t. d. Znakomitemi aparatami zdejmuje nadto z natury wizerunki osób żywych i martwych tak płaskie jak stereoskopowe, nadto widoki okolicy, dworów, prac budowlanych i warsztatowych, bydia itd.
Polecam już wykonane: (2944)
zupelną zbior królów polskich i królów Jadwigi i Barbary, Kościuski, Kilńskiego, Mickiewicza, X. Skargi i t. d. jak niemniej wizerunki Świętych według znakomitych mistrzów, który to zbiór ciągle rozpraszany będzie. Fotografie te formatu albumowego i gabineutowego są do nabycia w Redakcyi Tygodnika Wielkopolskiego, w księgarniach pp. J. K. Zupańskiego, Czaplińskiego, Daszkiewicz, w składzie materiałów piśm Antoniego Rose, a zwłaszcza u podpisane go.
Sprzedajacemu z drugiej ręki stosowny rabat. Miejsce jak zamieszkuje zamówienia przybierające wykonywać jak najszybciej.
Poznań, 22 maja 1873.
Julian Morgenstern.
Lipowa ulica 5, II piętro.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ
Wielna. Wrocław 20 maja. Od ostatniego sprawozdania mało bardzo zawierano interesów a obrót dochodził dla tego tylko do 4-500 cent., które składały się z rosyjskiej na owcach prąd, z poznańskiej i polskiej i nieco szlaskiej jednostronnie jako też z prąd kolonialnej. Nabywcami byli fabrykanci z nad Renu, Marchii i Łuży. Ceny były znowu korzystne dla kupujących. Ponieważ wielka część szlaskich właścicieli dóbr w służeniu ocenieniu niepomysłowego stanu interesów zmieniła swe żądania pod względem nadchodzącej strzyż, przeto zawarto podówczas ostatniego targu na machiny znaczne kontrakty, przy których górowała redukcya cen od 3 do 6 tal. w stosunku do zeszłorocznych. Przypuścić można, że dalsze transakcje będą jeszcze miały miejsce.

Giełda poznańska 23 maja.

Żyto: cena regulacyjna 57, na maj 57, maj-czerwiec 56 1/2, czerwiec-lipiec 56 1/2, lipiec-sierpień 55, sierpień-wrzesień 54 1/2, na jesień 52 1/2.

Okowita cena regulacyjna 17 1/2, na maj 17 1/2, maj-czerwiec 17 1/2, czerwiec-lipiec 17 1/2, lipiec-sierpień 18 1/2, wrzesień 18 1/2, październik 17 1/2.

Ceny targowe		Ceny.		
w mieście Poznaniu dnia 23 maja 1873 roku.		Najwyż.	Średnia.	Najniższa.
tal.	gr.	tal.	gr.	tal.
Pszonicy pięknej, szefel po 42 kil.	3 22 6	3 20	3 18	3 18
średniej	3 15	3 12	3 10	3 10
pośledn.	3 6	3 3	3 2	3 2
Żyta ciężkiego	2 8 6	2 7 6	2 7	2 7
średniego	2 6 6	2 6	2 5	2 5
pośledn.	2 4	2 3	2 2	2 2
Jęczmienia wielk.	37	2 2 6	1 27 6	1 27 6
drobn.	2	1 27	1 25	1 25
Owsa	25	1 10	1 7	1 6
Grochu do gotowania.	45			
Grochu na paszę	37			
Rzepiku zimowego	35			
Rzepiku letniego	35			
Tatarki	50			
Kartoffi	45			
Wyki	45			
Lubina 20lt.	45			
niebiesk.				
Konieczny czerw. cent. po 50 kilo.				
Konieczny biały				

* **Makla.** Berlin, 21 maja. Pszenica nro. 0. 11 1/2-1 tal. No. 0 1 11 1/2-10 1/2, rżana. Nr. 0 8 1/2-1 tal. No. 0 1 8 1/2-7 1/2 tal.

Giełda berlińska, 21 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72-92 talar. wedle gat. żąd. na kwiecień-maj 88 1/2-89-87 1/2, maj-czerwiec 88 1/2-87-86 1/2, czerwiec-lipiec 89-88 1/2, lipiec-sierpień 87 1/2-86 1/2 tal. pl.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 55-61 tal. wedle gat. żąd. rosyjskie - tal. z kolei i statku, krajowe 58-60 1/2 tal. placono, na kwiecień-maj i maj-czerwiec 56 1/2, czerwiec-lipiec 55 1/2-56 1/2, lipiec-sierpień 55 1/2-56 1/2 tal. pl.

Jęczmień per 1000 kilo mały szary 52-67 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 45-52 tal. wedle gatunku żąd.; wschod.-pruski 46-48 1/2, czeski 46-48 1/2, pomorski i marehijski 48-50 tal. z kolei pl., na wiosnę 48 1/2, maj-czerwiec i czerwiec-lipiec 47 1/2 tal. pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 48-55 tal., na paszę 44-47 talarów.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 21 1/2 tal.; na kwiecień-maj i maj-czerwiec 21 1/2, czerwiec-lipiec 21 1/2-22, wrzesień-październik 20 1/2-21 tal. pl.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 25 1/2 tal.
Olej skalny per 100 kilo w miejscu 12 tal.

Giełda wrocławska, 21 maja.

Żyto: per 1000 kilo wyżej; na maj 61 1/2-62 pl. i żąd. maj-czerwiec 59 1/2, czerwiec-lipiec 57 1/2-58 1/2, lipiec-sierpień 57, sierpień-wrzesień - wrzesień-paździ. 54 1/2, październik-listopad 53 1/2 tal. pl.

Pszenica: per 1000 kil. na maj 89 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo na maj 56 tal. pl.

Owies: per 1000 kilo, na maj 48, maj-czerwiec 47 pl.

Rzepak: per 1000 kilo na maj 98 żąd.

Olej rzepiowy per 100 kilo bez hand. w miejscu 22 tal. żąd., na maj 21 1/2 maj-czerwiec 22 1/2, wrzesień-październik 22 1/2 tal. pl.

Okowita za 100 litrów po 100% stale; w miejscu 17 1/2 tal. żąd., 17 1/2 tal. pl.; na maj i maj-czerw. 18 żąd. czerwiec-lipiec 17 1/2, 18 plac, lipiec-sierp. 18 1/2 żąd., sierpień-wrzes. 18 1/2 tal. plac.

Na targu

W tal., sgr i fen per 100 kilogramów			
tal.	gr.	fen.	tal.
9 12	8 24	7 10	7 10
9 2	8 19	7 10	7 10
6 7	6	5 20	5 20
5 26	5 20	5 12	5 12
4 28	4 22	4 20	4 20
5 5	4 26	4 10	4 10
10	9 10	8 15	8 15
8 25	8 10	7 5	7 5

Ustanowienie mek. dep. targ. Żyto, pszenica biała, pszenica żółta, jęczmień, owies, groch, rzepak, rzepak zimowy

Do zamknięcia Dziennika kursa telegraficznego nie nadeszły.

Zdrowowisko Königsdorff-Jastrzėb w Górnym Szlasku
zoly jod i brom zawierające 1^o stopnia.
Otwarcie sezonu dnia 16 maja rb.

Wedle urzędowej opinii król. regencyjnego kolegium lekarskiego w **Wrocławiu** jest zdrowowisko to leczące **równem zupełnie** sławnemu zdrowowisku **Elizy w Krenznach** i zdrowowisku **Adelaidy w Wyższej Bawarii**. Urządzenia są tego rodzaju, że **w każdym względzie mogą zadość uczynić każdej frekwencji.**

Zapytania i zamówienia co do pomieszczeń, wody do picia i skoncentrowanych żółów przysyłać należy do **inspekcji zdrowowiska.**

WELNY
swe w komis, upraszamy o spieszne zamówienie miejsca, podając równocześnie
1. ilość przybliżoną nadesłać się mającej welny,
2. ceny, jakie w ostatnich dwóch latach za nią osiągnięto.
Do każdej przysyłki welny dołączoną być musi dokładna specyfikacja.
Bank rolniczo-przemysłowy
Kwilecki, Potocki i Spółka
w Poznaniu.

Słabości piersiowe.
SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle i chrypki długotrwałe, kłósz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchites). Ale szczególnie pomyślnie sprawia skutki użycy przeciwko słabościom piersiowym (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najporyczywszy i potniemie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarzy przepisują często Pastylki piersiowe z soku głowiastej salaty i laurowych liści P. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Poznaniu w składzie materyałów aptecznych P. Barcikowskiego i w aptece Dra Mankiewicza. (1828)

Wazony do kwiatów
z porcelany, bisquit i szkła od najwykwintniejszych do najskromniejszych polecają w wielkim doborze i po tanich cenach
W. Kiński i Sp. w Bazarze.
(2926)

